PlanBe / donGURALesko, Wszystko jedno / Więc

PlanBe
Ref.
Kiedyś też myślałem, że mi wszystko jedno,
Sto razy krzyczałem, żeby wszystko jebnąć,
Długo nie pisałem, teraz to codzienność,
Nigdy się nie naje ten co tylko je dno,
Kiedyś też myślałem, że mi wszystko jedno,
Sto razy krzyczałem, żeby wszystko jebnąć,
Długo nie pisałem, teraz to codzienność,
Nigdy się nie naje ten co tylko je dno

1.
Nigdy nie poddawaj się, gdy z boku pieprzą,
Zawsze przeciw tobie będzie stała większość,
Dziś wszystko jest nowe dla mnie życie bez trosk,
Jeśli bym to rzucił, dawniej miałbym ich stos,
Chociaż ciągną mnie do ziemi cwele,
Robię, co potrafi tu najlepiej robić wciąż,
Nie mam tego wiele,
Stale te puste kieszenie,
Ale miałem tą nadzieję, że dostanę za to sos,
Traktują scenę jak fajne burdele,
Ja nigdy nie będę w tym taki jak ktoś,
Choć szafa pełna pudełek po butach
To w tej jednej parze wychodzę na blok,
Patrzę na twarze kolegów,
Pełni tych marzeń o fajnych wakacjach,
Dali mi wiarę w przedbiegu,
Teraz pomogę im zadbać o standard,
Pierwsze cyphery w tunelu,
W brudnym T-shircie latanie po klatkach,
Każde zdarzenie w tym wieku,
Dzisiaj ma odzwierciedlenie na spisanych kartkach,
Czasem sam myślę, co by było wtedy, gdybym w to zwątpił,
Zamiast pisać wyszedł z domu się zbombić,
Efekt motyla i wnioski,
Konsekwencja to turbina jakości,
Dzięki temu, dziś wygrywam ten pościg,
Wiesz, że nie musimy pościć,
Nikt nie mówi mi dorośnij,
Odkąd przynoszę do domu pieniążki
Wszyscy patrzą jak na pomnik...

Ref.
Kiedyś też myślałem, że mi wszystko jedno,
Sto razy krzyczałem, żeby wszystko jebnąć,
Długo nie pisałem, teraz to codzienność,
Nigdy się nie naje ten co tylko je dno,
Kiedyś też myślałem, że mi wszystko jedno,
Sto razy krzyczałem, żeby wszystko jebnąć,
Długo nie pisałem, teraz to codzienność,
Nigdy się nie naje ten co tylko je dno

DGE więcej butelek chcę...
więcej butelek chcę
więcej butelek
potrzebuję więcej butelek
do tego hydrofala
w niej święte ziele
te laski tańczą już
niech się lampią skurwiele
z takich słów ryju mam rymów w chuj, wiele

gdzie moje ziomki i przyjaciele
gdzie moi kumple i moje kumpele
na tylnym fotelu kręci szu qlopele
ciężki bas ryje beret
za oknami mój teren
betonowy las zrobił kiepski interes
zamienili Internet na intelekt
przy stole tłok
w dłoni nóż i widelec
a na talerzu nic lub niewiele
zabiorą ci wszystko, słowa gesty, ziele
biegam po lesie jak jeleń, nie za stadem jak ciele
to feler westchnął sheller
dziś się z tobą tą nędzną resztką podzielę
ci co myślą podobnie do mnie, są ze mną
moi ludzi kroczą doliną ciemną
za kółkiem kalafi zapraszamy na film
Polak potrafi, słychać nas na całej parafii
na całej parafii słychać nas
na całej parafii słychać nas
na całej parafii słychać nas

więcej bitów – ile lat gram
więcej splifów – ile gram mam ?
więcej hitów, ile dam wam?
to hajs robi ciebie, czy ty robisz hajs?
więcej bitów – ile lat gram
więcej splifów – ile gram mam ?
więcej hitów, ile dam wam?
to hajs robi ciebie, czy ty robisz hajs?